

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEJEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III-ci kwartał z przesyłką pocztową: 350 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 60 M. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, w tekście 120 M.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kopernika 18, I. p. Konto Pocztowej Kasy Oszez. Nr. 141.557 —

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Baczność! Wyborcy!

Do dnia 7 września b. r. mają naczelnicy gmin sporządzić spis wyborców w trzech egzemplarzach i przesać go przewodniczącemu obwodowej Komisji wyborczej!

Przypilnujcie, aby nazwiska Wasze i Waszych żon oraz pełnoletnich (z ukończonym 21 rokiem życia) dzieci znalazły się w spisie! Nie może braknąć nikogo!

Sojusz nieuczciwych.

W ubiegłą niedzielę dokonał się na gruncie Małopolski fakt, który rzuca

POTĘŻNE ŚWIATŁO NA PARTJĘ
WYWROTOWĄ WITOSA

I jego stosunki z wrogami chłop polskiego. Wypadek połączenia się jednego z największych aferzystów, jakich wogóle Polska dochowała się na swem łonie, a jakim jest poseł Jan Stapiński — z przewodcą największego stronnictwa największych aferzystów w kraju, t. j. Piastowców, kierownikiem ich i prezesem Witosem — jest dobieciem targu pomiędzy tymi dwoma ludźmi, którzy doili Polskę najwytrwalej przez pełne trzy lata. Wie cała Polska i wie chłop polski, że nie ma dziś nikogo u nas, ktoby z otwartymi oczyma i z czystym sumieniem podał rękę Stapińskiemu. Nikt uczciwy nie należy już dzisiaj do partji Witosza, chyba człowiek ciemny i nie-

uświadomiony o ich całej zbrodniczej działalności na szkodę Polski i wszystkich jej warstw.

A jednak...

Jednak

WITOS POŁĄCZYŁ SIĘ ZE STAPIŃSKIM

I naodwrot. Obydwaj zapomnieli o zbrodniach drugiego — i zgodnie stają do walki wyborczej, aby po raz drugi w wolnej Polsce — otumanie szerokie masy ludowe i wyrwać od nich głosy przez agitację i tumanienie ciemnych ludzi.

Trzebaby wydać osobną broszurę i o Stapińskim i o Witosie, i o klubie Stapińskiego i o partji Piastowców, aby wyczerpująco przedstawić szacherkę tych dwóch partyj. Z jednej strony naftowa afera Stapińskiego, którą wykazano mu w sposób dobitny, jasny, niedwuznaczny i bezwzględny — z drugiej strony czteroletnie spółki



01514722M

drzewne, leśne, dojlidzkie partii witosowców — stoja nam żywo w pamięci.

Nie da się tego zaprzeczyć, choćby tam i Witos w „Piastie” i Stapiński w „Przyjacielu” pisali kilometrowe manifesty o „obronie uciśnionego ludu”.

Choćby obiecywali złote góry, w imię hasel demokratycznej Polski, w imię walki z „endecją”, z „reakcją”, z „wstecznictwem” i z całym światem, to nie da się zaprzeczyć, że ci dwaj panowie ze zeraja posłów i nieuczciwych wyzyskiwaczy robili interesy, jak długo byli w Sejmie i jak długo na mocy swoich mandatów poselskich — mogli korzystać z różnych udogodnień, płynących ze żłobu przróżnych banków, spółek i towarzystw finansowych. Uwagi ludu nie da się dzisiaj odwrócić.

Nie da się również odwrócić uwagi, że PIASTOWCY I STAPIŃCZYCY SĄ ODPOWIEDZIALNI ZA CZTEROLETNIĘ RZĄDY

w Polsce i za katastrofalny, beznadziejny i okropny stan naszego państwa, w jakim się ono dzisiaj znajduje.

Lewica miała w Polsce rządy! Do lewicy należeli piastowcy i stapińczycy. Ani jeden rząd, od początku do końca, nie istniał w Polsce obecnie — bez poparcia tych dwóch partij. Z tego, tylko rząd Grabskiego i Paderewskiego, oba z początkiem Polski i oba krótko istniejące, miały poparcie stronnictw narodowych. Za inne ósm rządów odpowiedzialna jest tylko lewica: piastowcy i stapińczycy.

Odpowiedzialni są oni za dzisiejszą nędzę, ja-

ka panuje. Odpowiedzialni są za niebywałą drożyznę.

ODPOWIEDZIALNI SĄ ZA NIEUSTALENIE MARKI POLSKIEJ,

która spada bezustannie i wskutek czego nie możemy ani na jeden dzień ustalić wartości naszego majątku; odpowiedzialni są za niewykonanie reformy rolnej, bo w ich ręku były wszystkie urzędy ziemskie i parcelacyjne. — Ale za to pełne są kieszenie piastowców i stapińczyków posłów.

I pełne są roczniki „Piasta” i „Przyjaciela Ludu” ordynarnych, prostych i najokropniejszych wyzysk, jakie sam p. Witos — Stapińskiemu, a p. Stapiński — Witosowi zarzucał. Jeden i drugi

Z DOKUMENTAMI W RĘKU UDOWADNIALI SOBIE NAWZAJEM SZACHERSTWA,

publiczne zbrodnie pospolitego złodziejstwa, brudne afery — i przez cztery lata demoralizowali lud takimi sprawkami, które w zwykłych, uczciwych warunkach odbywają się przed kratami sądowymi.

Dzisiaj — obaj stoja zgodnie. Witos i Stapiński podali sobie ręce, jakby nie nigdy wśród nich i między nimi nie było.

Stapiński śmie pisać, że celem spółki witosowo-stapińczykowskiej, ma być staranie „czy Polska będzie rzeczpospolitą ludową, czy też pozostanie domeną obszarniczą, klerykalną, kapitalistyczną”.

I to ma być uczciwa prawda!

Kim jest prezes Stojalowczyków Jan Zamorski.

(List Wojciecha Wiącka, włościanina, b. posła do parlamentu austr.).

W roku 1907 na pierwszym zebraniu posłów Koła Polskiego w parlamencie austriackim we Wiedniu nikogo nie pragnąłem najpierw widzieć, jak tylko sławnego z prac na wschodzie posła Jana Zamorskiego. Uprosiłem o protekcję posła Buzka, ażeby mi wskazał najpierw posła Zamorskiego i przedstawił mnie jemu. Z wielką trwogą serce mi zaczęło bić i gorąco przechodziło całego, jak będę mógł stanąć i słowo pierwsze wykrztusić do takiego wielkiego męża, o którym słyszałem, że jest profesorem! Wyobrażałem sobie, że profesor to musi być bardzo stary człowiek, siwy, z ogromną brodą, długimi włosami, bo takich na obrazkach widziałem w opisie polskiej historii i takiego ze siwą brodą profesora znałem, a był nim hr. Stanisław Tarnowski. Sądziłem, że tylko

siwy, stary człowiek brodaty, po 60 latach, może zostać profesorem, ot jak zwykle nieoświecony wtedy samouk, bez szkoły — profesorów w Rzeczpospolitej nigdy nie widziałem; po prawdzie nie bywałem nigdzie, znałem tylko mój powiat, gdzie szkół wyższych nie było.

Cieszyłem się, gdy poseł Buzek poprowadził mnie do sali Koła Polskiego, gdzie już byli posłowie starzy, jak Abrahamowicz, Czajkowski i wielu innych z konserwy. Zamorski rozmawiał z Głubińskim. W tej chwili zwróciłem oczyma na posła Czajkowskiego, bo miał najdłuższą, siwą brodę, a był lisy, z czego potem nazywałem go naszym „Bogiem Ojcem” (wszyscy posłowie to podchwycili i śmiali się straszliwie ze mnie i z Czajkowskiego). Idziemy z p. Buzkiem, ja kieruję kroki do Czajkowskiego a p. Buzek do p. Zamorskiego, rozchodzimy się, a tu p. Buzek woła „hej! Wiącek, chodźcież za mną!” Idę — myślałem, że ów młody student jest synem Zamorskiego, albo jego pisarzem, który mnie przedstawi Zamorskiemu z brodą. Idę, a p. Buzek powiada na tego młodego studenta: to jest poseł Zamorski.

Stapiński i Witos sądzą widocznie, że mówią do kamieni, które nie patrzyły na Polskę przez cztery lata.

ALE LUD POLSKI NIE SPALI!

Patrzali i — osądzili!

Chłop polski nie chce już nędzy, nie chce płacić dziewięciu tysięcy Mkp. za dolara, nie chce drożyzny, nie chce, aby na posłowaniu robili interesy Stapińscy, Witose, Bryle, Gagatki i inni aferzyści ludowcowi; i dlatego nie nie pomoże związana spółka wyborcza w Rzeszowie pod hasłem Witos-Stapiński.

Lud pójdzie tam, gdzie nie ma szumnych hasel i obietnic, ale gdzie nie było też Dojłid i gdzie nie było spółek leśnych i naftowych, a była wytrwała praca nad całą Polską.

Klaudjusz Hrabych.

Blok lewicy i wrogów państwa.

Aby lewica mogła zwyciężyć i p. Piłsudski mógł zostać znów prezydentem Rzeczypospolitej, połączyli się Witos ze Stapińskim w jedną spółkę. Jednak spółka ta to jeszcze zamało, aby zwycięstwo — już nie mówiąc o tem — zapewnić, ale choćby uczynić możliwem. Rozumie to sam Witos i dlatego ogląda się za jeszcze innymi sojusznikami. Są nimi bez wątpienia socjaliści, lecz

Jeszcze nigdy tak nie patrzyłem z rozdziawionymi ustami i podziwem na tego młodzika i myślałem, że p. Buzek drwi ze mnie. Zapomniałem, że mam język, stoję a patrzę i oglądam się, a Zamorski mi mówi, „jak się macie Mazurze od Wisły“, „ja też nie daleko od was, bo z nad Sanu w klinie, gdzie Wisłok wpada w powiat Przeworski; jesteśmy rodacy!“ i podał mi rękę. Zaczzerwieniłem się po uszy, słowa nie powiedziałem i odszedłem na bok i wierzyć nie chciałem, sądziłem, że mnie chłopca umyślnie p. Buzek wydrwił. Poszedłem do posła ks. Kopycińskiego i temu dopiero uwierzyłem, że to prawdziwy Zamorski.

Śledziłem cały czas Zamorskiego i dopiero gdy go wybrali posłowie na sekretarza Koła Polskiego i parlamentu, ośmieliłem się Zamorskiego zaczepić i prosić, czyby mi na jakąś chwilę nie oznaczył rozmowy na drugi dzień wolny. Oznaczył mi rano w sali Koła Polskiego.

Mało spałem, bo czytałem właśnie statut Kółek rolniczych i układałem program mowy na posiedzenie: rano przybyłem ze statutem, wręczy-

i oni, dziś słabi i rozbieci, jeszcze nie dają przewagi lewicy.

Trzeba pójść dalej — powiada Witos. Nie mam zwolenników wśród Polaków, to poszukam ich sobie wśród wrogów Polski. A ci mi pomocy nie odmówią. Już raz uratowali Niemcy i żydzi swoimi głosami w Sejmie p. Naczelnika Państwa Piłsudskiego od upadku. Czemużby i obecnie, gdy lewicy grozi klęska wyborcza, nie mieli Niemcy i żydzi nam pomóc. Tak rozumuje Witos i nie traci nadziei.

W przyszłym zaś Sejmie, oprócz Niemców i żydów znajdują się jeszcze ukraińcy, rosjanie i białorusini. Na szczęście dla Witos a chociaż niezupełnie na szczęście Polski — te wszystkie wrogi nam żywioły porozumiały się i utworzyły tak zwany „związek mniejszości narodowych“, który pójdzie wspólnie do wyborów. W tym związku mniejszości rej wodzą żydzi i niemcy, a więc starzy Witos a znajomi.

Gdy Witos wyczytał w gazetach, że ci wszyscy i starzy jego przyjaciele niemcy i żydzi i nowi: ukraińcy, rosjanie itd. połączyli się razem, odrazu nabrał humoru i ucieszony polecił do „Dziennika Poznańskiego“ (gazeta wydawana w Poznaniu), aby tam nagrozić prawicy („Dziennik Poznański jest pismem narodowem“).

Miał więc Witos rozmowę z przedstawicielem „Dziennika Poznańskiego“; rozmowę tę całą nasza prasa podała, a więc ludowcy nie mogą się jej wyprzeć. Powiedział wtedy, że lewica w przyszłym Sejmie sama większości nie osiągnie, ale wraz z żywiołami niepolskimi większość ta jest możliwa. Zatem zapowiedział Witos wyrażnie so-

łem go p. Zamorskiemu, powiedziałem, że ksiądz Stojałowski założył Kółka Rolnicze w Galicji, że to dla chłopów najlepsza i najkorzystniejsza organizacja i prosiłem, ażeby p. Zamorski statut Kółek rolniczych przeczytał, zbadał i za tydzień mi odpowiedział, czy zechce na podstawie tego statutu chłopów organizować w całym kraju.

P. Zamorski trochę się uśmiechnął i powiedział mi, że skoro będę miał czas, to mi da wykaz 160 Kółek rolniczych, które założył w swoim okręgu tarnopolskim i gdy się przekonam, że które Kółko nie pracuje w myśl celów statutu, ażebym jemu złożył sprawozdanie. Zawstydzilem się, wziąłem statut i odszedłem z tą myślą, że muszę do Tarnopola pojechać i bliżej poznać pracę posła Zamorskiego w okręgu, a potem dopiero mówić o organizacji chłopów.

Zeszło sporo czasu, nim pojechałem do Tarnopola i zbadałem prace na kresach wschodnich, które poseł Zamorski uczeiwie i praktycznie przeprowadził.

Wojciech Wiącek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jusz: ludowcowo-socjalistyczno-żydowsko-niemiecko-ukraińsko-rosyjski i t. d.

Stoimy wobec sojuszu lewicy z wrogami Polski. Sojusz ten został wyraźnie przez Witosa zapowiedziany. Przedstawiciele związku mniejszości tłumaczą, że związek powstał po to, aby nie dopuścić do rządów narodowych. Co to znaczy? Co znaczą rządy narodowe? Rządy narodowe oznaczają rządy Polaków w Polsce. Oznaczają też praworządność, ład, rozwój gospodarczy i dobrobyt.

Odrzucenie zaś rządów narodowych, to uczynienie z Polski jakiegoś państwa mieszanego, jakiegoś zlepku w rodzaju dawnej Austrii, jednym słowem zrobienie z Polski, jakiejś Żydo-Niemco-Ukraińsko-Polski.

I zapowiedź tego od dawna słyszymy. Dlatego przecież socjaliści ciągle domagają się wyodrębnienia Wschodniej Małopolski od reszty państwa, dlatego też socjaliści i ludowcy opierali się przyłączeniu Wileńszczyzny do Polski.

A na wewnątrz co oznaczają rządy nienarodowe. Czyż nie przyniosą one: spadku waluty — leży to przecież w interesie giełdżarzy żydowskich — drożyzny — za nią będą paskarze żydowscy, — ogólnego niezadowolenia — konieczne dla powodzenia agitacji socjalistycznej — wreszcie powszechnego zubożenia, — lecz co to może obchodzić geszefciarzy ludowcowych.

W spółce lewicy z wrogami Polski chodzi o obalenie rządów narodowych, demokratycznych i praworządnych.

Należy to sobie jasno uprzytomnić i zdać sobie sprawę z położenia. Jeśli plany Witosa i jego sojuszników mają upaść, to trzeba dążyć do takiego zwycięstwa Obozu narodowego, żeby zyskać większość i nad lewicą i nad wrogami mniejszościami narodowymi.

Jest to coś zupełnie możliwe. Nie należy tylko zasypiać sprawę, tylko sprawnie i z energią przystąpić do roboty.

Naród przecież widzi już skutki lewicowych rządów. Mamy te rządy. Rząd Nowaka pokazuje co umie. Zastraszająca drożyzna, rosnący spadek waluty, szerząca się anarchia nie go nie obchodzi.

Rząd ten ciągle jest zajęty prowadzeniem konszachtów z Belwederem, celem odroczenia jeszcze dziś wyborów.

Boją się rządcy p. Nowaka sądu narodu, lecz sąd ten nie minie ich, jak nie minie całej lewicy i Witosa na czele.

Swój do swego po swoje!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

Ołbrzymi Zjazd Związku Ludowo-Narodowego w Poznaniu.

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu Zjazd delegatów Związku Lud.-Narodowego z wszystkich zachodnich województw. Jak ołbrzymi był ten Zjazd, niech świadczy fakt, że na Zjeździe było obecnych delegatów aż cztery tysiące. Gości było dwukrotnie tyle. Pochód, który szedł przez miasto, wstrząsnął każdym Polakiem, który nań patrzył. Na Zjeździe przemawiali: pos. Seyda, pos. Głabiński i prof. Grabski.

Zjazd zaświadczył o sile naszego stronnictwa w Polsce i był potężnym dowodem, że zwycięstwo przy wyborach — po naszej stronie!

Uchwalono rezolucje:

„Zjazd Związku Ludowo-Narodowego w dniu 27 sierpnia potępia bezwzględnie system rządów lewicowo-belwederskich, który Polskę przez pierwsze lata wskrzeszonego bytu niepodległego na najcięższe narażał klęski i straty.

System ten nie chciał zrozumieć istoty niebezpieczeństwa niemieckiego, lekceważył doniosłość ziem zachodnich, odnosił się do ich społeczeństwa z nienawiścią, równocześnie narzucając Polsce awanturniczą politykę federacyjną, która na Wschodzie uszczuplała granice Państwa Polskiego na rzecz obcych państwów, luźnym tylko węzłem z Polską związanych.

System ten, zmarnotrawiwszy mienie narodowe na błędną i szkodliwą politykę wojenną zagraniczną, nie umiał zbudować zdrowych podstaw życia wewnętrznego, gospodarczego i administracyjnego, a moralną spójnię narodową rozsadzał wbijaniem w społeczeństwo klina nienawiści klasowej i egoizmu stanowego i narzucaniem mu z góry rządów bezprawia i samowoli dyktatorskiej.

Do walki bezwzględnie z tym systemem politycznym w zbliżających się wyborach Związek Ludowo-Narodowy wzywa wszystkie żywioły narodowe, ponieważ od obalenia tego systemu zależy zdrowie i siła, zależy przyszłość Polski.

Zjazd domaga się takich rządów, które otoczą skuteczną opieką państwową rozwój samodzielności gospodarczej i sił wytwórczych wszystkich warstw narodowych, polskiego rolnictwa, przemysłu, rękodzieła, handlu, polskiej warstwy robotniczej, dalej unarodowienia miast i zaniechania niewczesnych planów monopolowych i socjalistycznych, — takich rządów, które uzdrowią finanse państwowe i walutę polską na podstawie racjonalnego programu gospodarczego i finansowego, i wykluczą wszystkie wydatki marnotrawne.

wne i partyjne i zapobiegają drożyznie, niszczącej podstawy państwa i ogólnego dobrobytu.

Zjazd uważa za konieczny warunek sanacji gospodarstwa narodowego i skarbowego, ściśle przestrzeganie praw konstytucyjnych i praworządności w całym ustroju państwa.

Zjazd wyraża przekonanie, że tylko rządy w duchu narodowym i państwowym polskim mogą zapewnić Polsce niezbędną siłę dla obrony niepodległości i pomyślny rozwój całego narodu.

Rada dzielnicowa Związku Ludowo-Narodowego w Krakowie.

W dniu 30 sierpnia b. r. odbyło się posiedzenie Rady dzielnicowej Związku Ludowo-Narodowego na zachodnią Małopolskę w obecności delegatów ze wszystkich powiatów. Obradom przewodniczył red. St. Rymar i b. minister Kucharski, sekretarował Dr Wł. Świrski. Referaty wygłosili: delegat Zarządu Głównego Z. L. N. red. Wierczak i red. Rymar. Po długiej i wyczerpującej dyskusji, w której poddano gruntownemu rozpatrzeniu

sytuację polityczną i -wyborczą, przyjęło jednomyślnie poniższą uchwałę:

„Rada dzielnicowa Związku Ludowo-Narodowego w Krakowie wita z zadowoleniem powstanie związku stronnictw chrześcijańskich i narodowych pod nazwą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej i wyraża ubolewanie, że Stronnictwo katolicko-ludowe z pod tej solidarności, jak często w Sejmie, tak i obecnie się wyłamało. Na to Stronnictwo katolicko-ludowe spada wyłącznie odpowiedzialność za to, iż w zachodniej Małopolsce lud katolicki pójdzie do wyborów rozbity.

Wyrażając przekonanie, że jedynie stanowcze zwycięstwo wyborcze Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej zapewnić może Polsce praworządność, pełny i normalny rozwój gospodarczy, oraz utrwalić jej mocarstwowe stanowisko w świecie, Rada dzielnicowa Związku Ludowo-Narodowego wzywa wszystkich członków Związku do energicznej i wyteżonej pracy, aby wyniki wyborów odpowiedział tym wielkim i doniosłym skutkom, które od nich będą zależały.

Rada dzielnicowa wzywa Zarząd dzielnicowy, aby dołożył potrzebnych starań dla solidarnego skupienia wszystkich zdrowych i uczciwych elementów narodowych przy Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej“.

Wincenty Witos w ciężkich latach Polski.

I.

Sejm kończy swój trzyletni żywot i rychło rozejdzie się do domów, a miejsce starego zajmie nowy zastęp posłów. Dzisiejszy sejm — stwierdzamy to wszędzie i zawsze — był zły i odbił się bardzo smutnie na losach naszego państwa, na jego sile i potędze. Lewica i największe w niej stronnictwo, P. S. L. Piast, nie starały się nigdy o dobro sprawy ogólnopolskiej i ogólnonarodowej, ale przede wszystkim o kieszenie posłów, a potem i członków partyj lewicowych. Wzbogaciły się jednostki — zubożał jednak ogół.

W całej Europie, w żadnym parlamencie czy sejmie nie było tyle afer lasowych, bankowych, parcelacyjnych, handlowych, jajczarskich, drzewnych i tylu innych, co właśnie w tej części polskiego sejmu, który krzykliwie mienił się być obrońcą uciskanego ludu robotniczego i wiejskiego, t. j. w polskiej lewicy sejmowej. Aż przykro i — rzec trzeba otwarcie — ze wstydem ogromnym i ciężkim, słuchało się przez trzy lata, jak posłowie z partyj Stapińskiego, Wincentego Witos, Okonia i innych, robili

NAJBRUDNIEJSZE INTERESY GESZEFCIARSKIE

nawet w najcięższych chwilach Rzeczypospolitej.

Pierwsze miejsce w tem wszystkim zajmowało przez cały czas, wpływowe i mocne, Polskie Stronnictwo Ludowe Piast z prezesem swoim Wincentym Witosem na czele. Jeżeli kiedyś historyk lub uczony zacznie pisać historję pierwszego Sejmu Ustawodawczego w Polsce, to w życiorysach posłów osobne tomy trzeba będzie poświęcić nadużyciom i aferom Piastowców.

Wincenty Witos zawinił głównie i przede wszystkim, że te grabieże naszej ojczyzny, dokonywane przez posłów z jego właśnie stronnictwa, działały się wogóle i że nie ustawały, ale owszem, czem dalej w czas — tem były większe i potworniejsze. On, jako prezes stronnictwa, nie powinien był dopuścić do kradzieży mienia narodowego i ostro wystąpić przeciw wszystkim nawet podejrzanym posłom w swoim gronie.

A tymczasem, zamiast tego, co się działo przez trzy lata? Wincenty Witos znosił takich ludzi w stronnictwie, jak pos. Bryl, który na osiem kamienie we Lwowie i majątki we wschodniej

Małopolsce, zakupione z niewyjaśnionych publicznie dotąd pieniędzy; Witos znosił takich ludzi, jak pos. Kiernik, którego mianował prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego i który wobec jednomyślnej uchwały całego Sejmu musiał ustąpić z tego urzędu wskutek okropnych i strasznych zarzutów opinii i posłów o nadużyciach w Dojlidach, które głośnie echem odbiły się w całej Polsce i zagranicą; Wincenty Witos przez cały czas, gdy był prezydentem ministrów, patrzył przez palce na niejasne i brudne sprawy pos. Bardla; Wincenty Witos przyjął do swego grona człowieka o tak zepsutym rozgłosie w całym społeczeństwie, jak pos. Marjan Dąbrowski z Krakowa, który najbardziej szkalował chłopów polskiego w „Ilustr. Kurjerze Codz.“. I trzymał ich wszystkich prezes Piastowców przy sobie niepomyślnie, że to wszystko psuje całość Rzeczypospolitej, bo ci wszyscy paskarze, dojlidowcy, aferzyści, ci grabarze mienia narodowego — ciągną z Polski żywotne soki życia i siły.

I nie dosyć na tem!

WINCENTY WITOS SAM BRAŁ UDZIAŁ W BRUDNYCH INTERESACH

posłów i członków P. S. L. Piast. Dziś pyta każdy uczciwy chłop, skąd popłynęły pieniądze na wsie, folwarki, grunta, pola, morgi — które Wincenty Witos, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, zakupił podczas ostatnich trzech lat dla siebie i dla swoich krewnych. Każdy Polak, który dba nie tylko o siebie, ale i o Polskę, pyta, skąd wzięło się nazwisko Wincentego Witos w różnych aferach bankowych, w spółkach drzewnych, leśnych, rolniczych, parcelacyjnych? — Dlaczego Witos brał w nich udział sam, osobiście i ile zarabiał na tych brudach, po których stapał, ciągnąc za sobą rzesze innych?

Czy słyszeliśmy gdzie, aby Wincenty Witos wytłumaczył się z tych interesów? Nie dosyć zaprzeczyć, ale trzeba odbić zarzuty i fakty, które przytaczaliśmy razem z całą prasą narodową przez trzy lata!

I oto

NAJCZARNIEJSZA KARTA WINC. WITOSA!

W dziejach Polski i polskiego, demokratycznego ruchu ludowego nazwisko Witos pokryje się żółtym kirem hańby, jaką przyniósł on Polsce. W jej najcięższych chwilach, kiedy, jak mało nie mówię, potrzebowała Polska opieki i staranności, kiedy wszyscy powinni byli stać na straży dobra narodowego, Witos ze zgrają piastowców usiadł na beczce miodu Dojlid, banków i parcelacji i ssal łapczywie słodycz władzy, do której się dostał. Wyssał też dużo krwi Polsce! Osłabił jej organizm na długie lata, bo nędzą ludzką i niedostatkiem ludu polskiego wzbogacił siebie i kilka łajdackich jednostek, ale też wypróżnił doszczę-

tnie polski skarb i rzucił markę na zabawę spekulantom żydowskim.

PLACIMY DZIŚ ZA TO WSZYSTKO, A PRZEDWszystKIEM ZA WITOSOWE FOLWARKI I LASY DAJEMY DZIEWIEĆ TYS. MAREK ZA JEDNEGO AMERYKAŃSKIEGO DOLARA.

Kraj płacze, cierpi i zgrzyta — ale Witos ma kiesę pełną i po raz drugi wyciąga ze zgrają zdzierców Polski, rękę po głosy wyborców. Biada tym, którzy rzucają mu je po raz drugi! Biada Polsce — bo nie wytrzyma już dalej żeru Witosów! Polak z nad Sanu.

Przed walką o prawo.

PRZEWODNICZĄCY OKR. KOMISJI WYBORCZYCH I KOMISARZE W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM.

Generalny Komisarz Wyborczy Rzeczypospolitej Polskiej dr. Bresiewicz zamianował przewodniczącym Okręgowych Komisji wyborczych względnie ich zastępcami:

Dla 41 Okręgu z siedzibą w Krakowie: przewodniczącym dra Jana Schwarzenberg-Czernego, wiceprezesa Sądu okręgowego w Krakowie, zastępcą Adama Szczerbę, sędziego Sądu okręgowego w Krakowie.

Dla 42 Okręgu wyborczego z siedzibą w Krakowie: przewodniczącym Józefa Panka, prezesa Sądu okręgowego w Krakowie, zastępcą Zygmunta Mrowca, sędziego Sądu okręgowego w Krakowie.

Dla 43 Okręgu wyborczego z siedzibą w Wadowicach: przewodniczącym Józefa Miodońskiego, sędziego Sądu okręgowego w Wadowicach, zastępcą Romana Kubicką, sędziego tegoż Sądu w Wadowicach.

Dla 44 Okręgu wyborczego z siedzibą w Nowym Sączu: przewodniczącym Henryka Bukowskiego, wiceprez. Sądu okręgowego w Nowym Sączu, zastępcą Teodora Ligęzę Przychockiego, sędziego Sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Dla 45 Okręgu wyborczego z siedzibą w Tarnowie: przewodniczącym dra Eugeniusza Geisslera, wiceprezesa Sądu okręgowego w Tarnowie, zastępcą Tadeusza Różańskiego, sędziego Sądu okręgowego w Tarnowie.

Dla 46 okręgu wyborczego z siedzibą w Jasło: przewodniczącym Tytusa Popatinerą, wiceprezesa Sądu okręgowego w Jasło, zastępcą dra Tadeusza Flipsa sędziego Sądu okręgowego w Jasło.

Dla Nr. 47. na powiaty: Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko z siedzibą Okręgowej Komisji wyborczej w Rzeszowie, prezesa sądu okręgowego w Rzeszowie Kijasa Bronisława

przewodniczącym, a wiceprezesa sądu okręgowego w Rzeszowie Kubiczka Ludwika zastępcą przewodn.

Dla Nr. 48. na powiaty: Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno, z siedzibą Okręgowej Komisji wyborczej w Przemyślu, Hoszeka Walerjana, sędziego sądu okręgowego w Przemyślu, przewodniczącym, a Olszewskiego Stanisława, sędziego sądu okręgowego w Przemyślu, zastępcą przewodn.

Dla Nr. 49. na powiaty: Sambor, Stary Sambor, Lisko, Rudki, Mościska, Gródek Jagielloński z siedzibą Okręgowej Komisji wyborczej w Samborze, Kuzię Eugeniusza, sędziego sądu okręgowego w Samborze przewodniczącym, a Rosoła Michała, sędziego sądu okręgowego w Samborze, zastępcą przewodn.

Minister spraw wewnętrznych zamianował przy Okręgowych Komisjach wyborczych województwa krakowskiego następujących Komisarzy wyborczych:

Dla okręgu wyborczego Nr. 41 Kraków-miasto dra Tadeusza Chrzyszczewskiego, radcę Namiest. w Krakowie; dla okręgu wyborczego Nr. 42 Kraków-powiat dra Adama Bała starostę krakowskiego; dla okręgu wyborczego Nr. 43 Wadowice, dra Tadeusza Moszyńskiego, starostę w Wadowicach; dla okręgu wyborczego Nr. 44 Nowy Sącz, Tadeusza Kepińskiego, starostę w Nowym Sączu; dla okręgu wyborczego Nr. 45 Tarnów, Czesława Żukiewicza, starostę w Tarnowie; dla okręgu wyborczego Nr. 46 Jasło, Adama Łeszczeńskiego, starostę w Jasle; dla okręgu wyborczego Nr. 47 w Rzeszowie Antoniego Koncownicza, Starostę w Rzeszowie; dla okręgu wyborczego Nr. 48 w Przemyślu Emanuela Bocheńskiego, starostę w Przemyślu, dla okręgu wyborczego Nr. 49 w Samborze Stanisława Hawrota, starostę w Samborze.

SKŁAD PAŃSTW. KOMISJI WYBORCZEJ.

Ustalony już został skład państwowej komisji wyborczej, do której wejdą pp.: Kazimierz Bagiński, pos. sejmowy, Władysław Malangiewicz, inż., dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu, Henryk Nowodworski, urzędnik zarządu głównego Czerwonego Krzyża, pos. Maciej Rataj, Paweł Romocki, inżynier adw. Mirosław Sawicki z Warszawy, Tadeusz Tomaszewski, adwokat i radny m. Warszawy, Jan Ledwoch, sekretarz redakcji tygodnika „Wyzwolenie“, Jan Stanisław Jankowski, inż., b. minister pracy, Aleksander Szymankiewicz, profesor gimnazjalny w Warszawie, dr. Józef Buzek, dyrektor głównego urzędu statystycznego, poseł sejmowy, Stefan Bryła, inż. prof. politechniki z Warszawy, Stanisław Tor, radny m. Warszawy.

BISKUP KANDYDATEM LUDOWCÓW.

W Piotrkowie na liście P. S. L. Piast na pierwszym miejscu umieszczono nazwisko ks. biskupa Bandurskiego; a obłudnie zwalczały stronnictwa, wśród których są biskupi. Kłamcy i obłudnicy!

„DZIAŁALNOŚĆ“ PRZEDWYBORCZA POSŁA BRYŁA.

Pos. Bryl rozwija swą akcję wyborczą, posługując się, bez skrepowania, stekiem oszczerstw na swych przeciwników.

Spotkał się atoli w Rawie Ruskiej z moralnym policzkiem.

Radykał ukraiński ze wsi Switarzowa zabrał głos i powiedział: „Jak wy możecie żądać od nas szacunku do waszych księży, kościoła, wielkich mężów stanu, rządu, jeżeli sam poseł Bryl nie ma dla nich szacunku i to nawet publicznie głosi na wiecach?“

UKRAJŃCY NIE POPRĄ WYBORÓW.

Narodowy komitet ukraiński odbył w poniedziałek dnia 28 bm. zjazd, przy udziale 8 delegatów, na którym omawiano sprawę wyborów oraz autonomii wojewódzkiej.

W sobotę, tj. 26 bm. odbyły się we Lwowie narady szerszego komitetu narodowego „Narodowej Partji Trudowej“. Na murach tych zajmowano się dwoma sprawami, a mianowicie sprawą wyborów na terytorjum Małopolski wschodniej i sprawą projektu samorządu wojewódzkiego dla Galicji Wschodniej. Odnosnie do wyborów przyjęto 203 głosami, tj. jednogłośnie rezolucję, domagającą się wstrzymania od wyborów. Co do projektu autonomji, to szerszy komitet narodowy stanął na stanowisku, że stosunki prawnopolityczne Małopolski wschodniej nie należą(!) do kompetencji(!) władz polskich(!).

WARSZAWA MA 340 OKRĘG. WYBORCZYCH.

Onegdaj rozlepiono w Warszawie olbrzymie plakaty, zawierające podział Warszawy na 340 okręgów wyborczych.

SZEREGI N. P. R-u TOPNIEJĄ!

Uznanie i poparcie, jakim się cieszy Narodowa Partja Pracy wśród rzesz robotniczych skupiły te wszystkie elementy, które wiedzione instynktem narodowym odpadły od Narod. Partji Robotniczej, w ramach nowej organizacji. W ostatnich dniach N. P. R. założyła szereg kół na Pomorzu. W wielu miejscowościach całe oddziały N. P. R. przechodzą do organizacji N. P. P. Podobne wieści nadechodzą z południowych województw, gdzie wśród chwycających się szeregów N. P. R. widać wyraźny rozłam. I tak np. w Bu-

Gdy dostaniesz czek, nie zwlekaj z nadesłaniem prenumeraty!

sku oddział N. P. R. przeszedł w całości do N. P. P. wyrażając wotum zaufania grupie sejmowej niezależnych robotników i potępiając kierowników N. P. R.

RUCH WYBORCZY W WILNIE.

Przygotowania do sporządzenia spisów wyborczych w Wilnie dobiegają końca. Według obliczeń Komisariatu spisowo-wyborczego na jednego pisarza przypadnie 200.000 wyborców w średnim wieku i około 150 wyborców na przedmieściach.

Z BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ.

Blok mniejszości narodowej, za pośrednictwem swego biura prasowego ogłasza komunikat stwierdzający, że w bloku reprezentowane są następujące mniejszości narodowe: białoruska, niemiecka, rosyjska, ukraińska i żydowska. Blok ma mieć charakter czysto techniczny(!) na okres wyborczy. Komunikat zaznacza, iż blok stoi bezwzględnie na stanowisku państwowym(!), a następnie zaprzecza, jakoby istniało pewne tarcie wewnątrz bloku ze strony narodowości niemieckiej. Do bloku należą: socjalistyczna partja robotnicza w Łodzi, oraz socjal-demokratyczna partja niemiecka w Bydgoszczy.

NAD CZEM BĘDZIE RADZIŁ SEJM WF WRZEŚNIU?

Plenarne posiedzenie sejmku zostanie zwołane prawdopodobnie na dzień 19 września br. popoł. Na porządek dzienny wejdą sprawy techniczne i pierwsze czytanie ustawy o samorządzie wojewódzkim w Małopolsce Wschodniej, jak również szereg ustaw podatkowych. Od dnia 23 do 26 września br. będą obradować komisje konstytucyjna i skarbowo budżetowa, a w dniu 26 bm. odbędzie się znowu plenarne posiedzenie sejmku. Sejm potrwa do 30 września br.

WYPRAWA NA POŁÓW LUDZI.

Wedle wiadomości z kół politycznych niemieckich, podróż Naczelnika Państwa na Górny Śląsk podjęta była z wyraźnym celem skaptowania z pomiędzy b. powstańców i ludności górnośląskiej zwolenników dla polityki bloku lewicowego, podczas kiedy właśnie Górny Śląsk był do tej pory terenem bardzo niedostępnym dla tej polityki (P. Piłsudski był w ub. tygodniu na G. Śląsku).

WITOS, KIERNIK I DĄBSKI NIETYKALNI. CZYLI GŁUPOTA PIASTOWCÓW!

Organ p. Witosy „Wola Ludu“ w artykule p. n.: „Czy można zawierzyć P. S. L.“ twierdzi, że wszystko, co dobrego się w Polsce stało, stało się za sprawą pp. Witosy, Dąbskiego i Kiernika(!), wszystkie zaś nieszcześcia z podpisaniem traktatu wersalskiego włącznie spowodzili na Polskę endecy, „którzy obalili i usunęli rząd Witosy, Dąbskiego i Kiernika“(?) oraz „chcieli usunąć Piłsudskiego, sławnego naszego wodza i Naczelnika Państwa“.

W artykule p. n.: „Jak pomagać ludowcom“ daje w „Woli Ludu“ dr. Jan Lankau następującą radę:

„Przedewszystkiem nie wolno ci beczynie przysłuchiwać się, jak agitatorzy beczeszczą honor naszych przywódców stronnictwa, to jest ros. Witosy, Kiernika i innych. W takim wypadku zapisz sobie natychmiast nazwisko takiego oszczercy i nazwiska świadków i donieś o tem..., a zniesławiony poseł pociągnie takiego łgarza do odpowiedzialności sądowej“.

STAPIŃSKI PRZEMALOWAŁ SIĘ.

Najnowszy numer „Przyjaciela Ludu“, redagowanego przez posła Stapińskiego ma już pod tytułem zmienioną przynależność partyjną, a mianowicie zamiast dotychczasowego określenia „Organ Lewicy Polskiego Stronnictwa Ludowego“ — „Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego“, czyli nie różni się już nawet zewnętrznie niczem od „Piasta“. Dowodem zbratania jest notatka w kronice „Przyjaciela Ludu“, reklamująca miesięcznik piastowców, wychodzący pod redakcją Jana Dąbskiego. Dowodem wreszcie zupełnego zdania się stronnictwa Stapińskiego ze stronnictwem Witosy są uchwalone rezolucje na znanym już kongresie, odbytym w Rzeszowie z 27 sierpnia. — Wszystkie są wyrażane w imieniu P. S. L., a nie jak dotychczas, Lewicy P. S. L.

Baczność!

**Do wszystkich Sekretarjatów
meżów zaufania i przewodni-
czących Kół Związku Ludowo**

Posyłając prenumeratę, pamiętaj o funduszu prasowym!

Narodowego w okręgach wyborczych Nr. 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48 i 49.

O wszystkich wiecach; zebraniach i zgromadzeniach należy natychmiast posyłać zwięzłe komunikaty z podaniem a) miejsca i daty zebrania, b) nazwisk referentów i c) rezolucji pod adresem: **Wieniec-Pszczółka Kraków, Kopernika 8.**

Ruch wyborczy.

RADA GŁÓWNA ZWIĄZKU LUDOWO-NAR. W POZNANIU.

Dnia 26 ub. m. odbyło się w Poznaniu zebranie Rady głównej Związku Ludowo-Narodowego. Zebranie było poufne. Ustalono wytyczne akcje wyborczej oraz zastanawiano się nad realizacją kompromisów wyborczych, zawartych przez poszczególne władze stronnictw.

ZJAZD ZW. LUD.-NAR. Z 4 WOJEWÓDZTW W POZNANIU.

Dnia 27-go ub. m. odbył się zjazd delegatów stronnictw z czterech województw: warszawskiego, łódzkiego, pomorskiego i poznańskiego. Na zjazd przybyło około 3.000 delegatów. Referaty wygłosili posłowie: Marjan Seyda, Stanisław Grabski i Głabiński. W dyskusji zabrali głos między innymi delegaci Lwowa i Wilna oraz przedstawicielka kobiet lwowskich. Piszemy o tem obszerniej na innem miejscu.

WIEC ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO W NOWYM SĄCZU.

W niedzielę dnia 27 z. m. odbyło się w sali Sokoła zebranie polityczne, na którym wygłosił referat b. minister Władysław Kucharski. Referent — dwukrotnie przemawiając — przedstawił w świetnym wykładzie dotychczasową politykę gospodarczą Państwa Polskiego. Szczelnie zapełniona sala oraz nadzwyczaj duże zainteresowanie zebranych świadczyły, że inicjatorowie szczególnej chwili wybrali, a referent aktualny temat

poruszył, za co mu gorącymi oklaskami podziękowano. Niech to będzie szczęśliwym zadatkiem powodzenia pracy narodowej w naszym mieście, a otucha w serce wstępuje, widząc na sali reprezentantów tutejszej inteligencji wszelkiej dyktatorij obok polskiego mieszczaństwa, uświadomionego narodo-robnika oraz włościanina.
Czytelnik.

RUCH W KRAKOWIE.

Posiedzenie Okręgowego Komitetu Wyborczego Związku Ludowo-Dem. na miasto Kraków odbyło się dnia 30 sierpnia b. r. Ustalono akcję wyborczą.

RUCH W PRZEMYSKIEM.

W piątek dnia 1 września odbył się w Przemyśle w południe zjazd mężów zaufania okręgu Przemyśl. Obecni: red. Rymar, prof. Gruszecki i inni.

Tego samego dnia wieczór odbył się wiec w Dobromilu, na którym przemawiali pos. Godola, red. Rymar i prof. Gruszecki. Uchwalono rezolucje za Chrześ. Związkiem Jedn. Narod.

WIELKI WIEC NARODOWY.

Dnia 27 sierpnia b. r. odbył się w Grębowie pow. Tarnobrzeg wielki wiec, zwołany przez Chrz. Zw. Jedn. Narod. Wiecewi przewodniczył miejscowy włościanin p. Duł. Po kolei przemawiali referenci pozamiejscowi, którzy w obszernych referatach wskazywali na potrzebę złączenia się wszystkich Polaków w jeden blok narodowy, który jeden tylko broni ziemi polskiej przed zakusami obcych żywiołów w państwie, które tylko interes własny, a nie całego państwa mają na celu. Referenci wskazali w dalszym ciągu na politykę „obrońców ludu“ — przedstawicieli chłopów w sejmie, którzy w ostatniem przesileniu podali rękę żydom, Niemcom i socjalistom, a więc wrogom chłopu polskiego.

Wywody referentów wywołały burzę oklasków i spowodowały miejscowych dwóch gospodarzy do przemówienia. Gospodarze ci w prostych słowach wyrazili, że teraz rozumieją, co znaczy reforma rolna, że obecnie nikt już nie zamyslał im oczu obietnicami, że każdy z nich otrzyma 50 morgów gruntu z folwarku Dolańskiego, bo przecież p. D. ma tylko 1000 morgów, a ich jest w okolicy 6000. Dlatego też gospodarze przyszłych wyborów nie myślą już iść za tymi, co obiecują złote góry, ale za stronnictwem.

które pokazało, że chce dobra wszystkich — a w pierwszym rzędzie racjonalnego i sprawiedliwego przeprowadzenia reformy rolnej. Jednocześnie przyjęło rezolucję tej treści:

„Zebrani na wiecu w Grębowie włościanie z Grębowa i okolicy w liczbie kilkuset uchwalają, że przy wyborach do sejmu i senatu głosować będą za Chrz. Zw. Jed. Narodowej, który zwalcza nadużycia w kraju“.

Wiec miał przebieg podniosły i był nowym dowodem, że włościanstwo w powiecie tarnobrzeskim ma również dosyć obywateli i nie wysie więcej do sejmu człowieka, który zamiast go bronić, wędruje do kryminału.

WIELKIE ZEBRANIE NARODOWE.

Dnia 27-go sierpnia b. r. odbył się publiczny wiec parafialny w Jastrzębce Nowej pod przew. naczelnika gminy Kozła. Po wysłuchaniu wyzerpujących referatów, wygłoszonych przez prof. Pytla i L. Głabińskiego o położeniu politycznym i gospodarczym państwa, oraz o szkodliwej działalności stronnictw lewicowych, zebrani uchwalili jednomyślnie wyrazy pogardy i nieufności stronnictwom lewicowym w ogólności, a stronnictwu Piasta i jego prezesowi Witosowi w szczególności. Zebrani postanowili skupić się około Związku Ludowo-Narodowego, jako stronnictwa, dającego rękojmię uczciwej gospodarki w państwie — wyrażają hold i cześć temu stronnictwu za mezną obronę praw konstytucyjnych. Prawdziwych synów i obrońców ludu wieśniaczego, prezesa Zamorskiego i redaktora Rymara proszą o szczególniejsze zajęcie się okragiem Tarnowskim.

ZEBRANIE NARODOWE KOBIET.

Zaleszany p. Tarnobrzeg.

Dnia 20-go sierpnia b. r. odbyło się zebranie obywaterek tutejszej parafji, na którym ks. Guńia przedstawił niebezpieczeństwo dla Polski w razie zwycięstwa przy wyborach stronnictw lewicowych i Piastowców. Mowcy poczał przekadzać w sposób karezemny znany warchoł piastowców Rychal. W odpowiedzi na to podniosła się burza protestu z ust dzielnych niewiast, zmuszając go do milczenia i kulturalnego zachowania się. Takie zachowanie się piastowców — to przedśmiertne podrygi tego zgangrenowanego stronnictwa. A wam, dzielne niewiasty zaleszańskie, cześć! Nie dajcie się bałamucić piastowsko-żydowskim wujkom!

Uczestnik.

Ku katastrofie.

Ze zgrozą patrzymy wszyscy na karkołomny spadek polskiej marki. Czy wiecie o tem, że dzi-

siaj za jednego tylko dolara amerykańskiego trzeba płacić dziewięć tysięcy marek! Za podatek od jednego biletu okrętem do Ameryki okragło dziewięćdziesiąt tysięcy marek! Za całą podróż do Ameryki jeden milion marek! Wierzyć się już nie chce — a jednak tak jest i tak będzie dalej.

Czy wiecie co to wszystko znaczy? Przecież rozum wskazują, że na tem nikt więcej nie traci, tylko my, obywatele państwa. My musimy wszak płacić za każdy tysiąc marek, o które dolar idzie w górę. Chłop drożej płaci narzędzia i buty, w mieście drożej płacą mleko i jaja — wszystko z każdym dniem drożej.

A przecież było już dobrze. Dolar amerykański kosztował tylko trzy tysiące mkp. i z każdym tygodniem opadał w stosunku do naszej waluty. Było tak za ministra Michalskiego.

Ale zachciało się Piłsudskiemu awantury. Żle mu było — że w Polsce zaczynał się spokój. Poparł go ludowcy i ciągnęli przesilenie przez dwa miesiące. Za ten czas świat stracił do nas zaufanie. A skoro, na dobitkę złego, zamiast zdrowego i silnego rządu — przyszedł niedołężny i weterynarski rząd Nowaka, marka, jak spuszczone z nieba, leci bezustannie na złamanie karku, a my wszyscy za nią — ku katastrofie. Do tego doprowadziły rządy Nowaka — już po jednym miesiącu. Do tego doprowadzili ludowcy. I nic nie pomoże tłumaczenie, że dobry stan za Michalskiego był „sztuczny“, a teraz nie jest sztuczny. Ale lepszy jest stan „sztuczny“ z 8 tys. markami, niż nie sztuczny z 9 tys.

Zaczynało się dobrze — i każdy to widział. W kraju rozpoczynało się powoli życie. Dziś rządzi pod protekcją ludowców i socjalistów weterynarz — toteż płacimy za te rządy, jak jeszcze nigdy dotąd.

Rząd Nowaka — to sroga przestroga dla całej Polski. To ostatnie przedstawienie, jakie daje nam lewica, do czego może doprowadzić, skoro ma sposobność ku rządzeniu. Jeżeli kto nie wierzy, a nie jest głupi lub pomyłony w zdrowych zmysłach — niech patrzy i rachuje:

Za ministra Michalskiego, którego zwałifa z urzędu lewica i Piłsudski — płaciłimy trzy tysiące marek za jednego dolara;

Za ministra Nowaka i jego chińskiego skarbowca Jastrzębskiego, którego poparła lewica i Piłsudski, a zwalczają jak najostrej stronnictwa narodowe — płacimy dziewięć tysięcy marek za jednego dolara.

Osądźcie uczciwie — kto ma słuszość i o czwielej stronie prawda i starania o dobro Polski i Wasze?

I kogo w takim razie poprzecie przy wyborach? Czy tego, kto Was niszczy, a więc ludowców i socjalistów, czy tego, kto Wam pomaga, a więc narodowców? Osądźcie!

Zawiadomienie

Zawiadamiamy P. T. Odbiorców, że z dniem 28 sierpnia 1922 oddaliśmy generalną reprezentację, naszych wapienników na całą Polskę Towarzystwu Handlowo-Komisowemu „Stella” Sp. z ogr. odp. w Krakowie, Zwierzyniecka 1. 7, i otworzyliśmy tamże biuro zamówień naszego przedsiębiorstwa, dokąd upraszamy wszelkie zlecenia skierowywać.

Wapienniki „Granza” dawniej L. & G. Kaden
Gródek Jagielloński.

Polacy!

Sila naszych przeciwników leży w pieniądzu!
Musimy im przeciwstawić również miliony na akcję wyborczą!

Przysyłajcie więc datki na

FUNDUSZ WYBORCZY

i nie żałujcie grosza, bo to wszystko dla dobra sprawy narodowej Polski!

Gdy Jej będzie dobrze — zadowolony będziemy wszyscy, bośmy są Jej dzieci!

BACZNOŚĆ!

Wszystkie telegramy, skierowane do Sekretariatu Związku Lud.-Nar., Kraków, ul. Kopernika 1. 8, należy adrsować krótko:

LUDNAR. — KRAKÓW.

ZAWIADAMIAM,

że Zjazd delegatów Związku Ludowo-Narodowego na powiaty Chrzanów-Kraków, Podgórze-Oświęcim odbędzie się w Trzebinie w sali Domu Katolicko-ludowego

W NIEDZIELĘ DN. 10 WRZESNIA BR. O G. 12 W POŁUDNIE.

Tadeusz Tabaczyński, poseł sejm.

BACZNOŚĆ! RZESZÓW!

Sekretariat Związku ludowo-narodowego, Koło Rzeszów, jak również Sekretariaty Komitetów wyborczych Okręgów Nr. 46. i 47. udzielają stale i udziela bezpłatnych porad prawnych we wszystkich sprawach. Kierownictwo w rękach Dra Stefana Hakallil. Zamkowa, kanc. adw. dra Stepka.

Sekretariaty Zw. Ludowo-Narodow.

1. Sekretariat dla okręgu Kraków powiat, Podgórze, Chrzanów, Oświęcim, Miechów, Olkusz mieści się w Krakowie, ul. Blich 3, III. p.

2. Sekretariat dla okręgu Wadowice, Myślenice, Biała, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa mieści się w Białej, przy ul. Górnokościelnej 2.

3. Sekretariat dla okręgu Nowy Sącz, Limanowa, Wieliczka, Bochnia — mieści się w Nowym Sączu, przy ul. Długosza, w kancelarii adw. Dra Zygmunta Wrońskiego.

4. Sekretariat dla powiatu wielickiego mieści się w Wieliczce, przy ul. Krakowskiej 268.

5. Sekretariat dla powiatu bocheńskiego mieści się w Bochni, przy ul. Karosek 1379.

6. Sekretariat dla okręgu Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno, Grybów, Gorlice — mieści się w Tarnowie, przy ul. Kazimierza Wielkiego 4.

7. Sekretariat dla okręgu Jasło, Strzyżów, Ropczyce, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg — mieści się w Rzeszowie u p. Dra Hakallil w kancelarii adw. Dra Stepka.

8. Sekretariat dla okręgu Rzeszów, Nisko, Łańcut, Przeworsk, Jarosław — mieści się w Rzeszowie u p. Dra Hakallil w kancelarii adw. Dra Stepka.

9. Sekretariat dla okręgu Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno — mieści się w Przemyślu, ul. Fredry 5.

Do wyżej wymienionych Sekretariatów należy zwracać się we wszystkich sprawach wyborczych, oraz w sprawach Stronnictwa Związku Ludowo-Narodowego. W Sekretariatach tych można otrzymać wszelkie odezwy i broszury, dotyczące działalności Związku Ludowo-Narodowego i akcji wyborczej.

Fundusz wyborczy.

NA FUNDUSZ WYBORCZY złożyli:

Porębski Stan., Kraków	20.000 M.
Sierotwińscy, Kraków	20.000 M.
Sedlaczek Wiktor, Kraków	5.000 M.
Pawulska Stan., Kraków	2.000 M.
Dr. Poźniak Stan., Kraków	7.000 M.
razem:	54.500 M.
przedtem:	11.000 M.
razem	65.500 M.

Składajcie hojnie na FUNDUSZ WYBORCZY!

Rozpowszechniajcie nasze pismo.

Nie czekaj na kosztowne upomnienia

**Prześlij zaległą prenumeratę
czystym czekiem na konto**

Nr. 141.557

**Czyste чеки są do nabycia w każdym
Urzędzie pocztowym po 3 M.**

KRONIKA.

**DO NABYCIA W SEKRETARJACIE DZIENNI-
COWYM:** „Wspomnienia z życia śp. Księdza Stani-
sława Stojalowskiego“ cena 250 M. za poprzednim
nadesłaniem kwoty. Adres: Sekretariat Związku lu-
dowo-narodowego, Kraków, Kopernika 8.

W SPRAWIE WYCIECZEK DO KRAKOWA.
Zarząd Gł. T. S. L. dysponuje we wrześniu kwate-
rami dla wycieczek zwiedzających Kraków, w któ-
rych znajdzie pomieszczenie 200 osób, udziela też
bezinteresownie wszelkiej pomocy przy zwiedzaniu.
Szczególnie Zarządy Szkół, planujące wycieczki
w tym miesiącu zechcą się zgłosić jak najrychlej do
Zarządu Głównego T. S. L., Kraków, ul. św. Anny 5,
gdzie mogą zasięgnąć pewnych informacji. Aby wy-
cieczka mogła być przyjęta, należy na kilka dni
przedtem zgłosić ilość osób, dokładny termin przy-
jazdu oraz ilość zamawianych noclegów.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA W LUTYM.
Według urzędowej statystyki, daniny publiczne przy-
niosły w lutym b. r. razem kwotę 16 miliardów 711
i pół miliona marek. W tem podatki bezpośrednie
dały 5 miliardów 129 milionów, podatki pośrednie
6 miliardów 572.9 miliona, cla 1 miliard 103 i pół
miliona, monopole 2 miliardy 520 i pół miliona,
opłaty przewozowe do produktów naftowych 35.8
miliona marek.

**OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW
„ROZWOJU”,** który ma się odbyć we Lwowie 8—10
września b. r., zapowiada się wspaniale. Wedle na-
deszłych dotychczas pisemnych zgłoszeń około dwa
tysiące delegatów przybędzie na Zjazd z całej Polski.
W pierwszym dniu Zjazdu złożą delegaci gremjalny
hołd Obrońcom Lwowa, spoczywającym na cmenta-
rze Lyczakowskim i w tym celu zbiera „Rozwój“
w całym kraju podpisy na listki do wieńców. Ucze-
stnicy, po zgłoszeniu się uprzedniem, otrzymają 50%
zniżki kolejowej.

ORDYNACJA WYBORCZA. Nakładem Sp. wy-
dawniczej Rzeczpospolita. Skład główny: Gebethner
i Wolff, Warszawa, cena 500 Mk. Dla każdego, bio-
rącego czynny udział w pracy przedwyborczej bro-
szura ta jest wprost nieodzowną. Treść broszury sta-
nowią: „Wstęp”, napisany przez prof. Dubanowicza,
„Daty historyczne”, wykazujące ile i jak długo pra-
cowano nad ułożeniem i uchwaleniem niniejszej ordy-
nacji wyborczej; „Zasady ordynacji wyborczej”,
„Porównanie ordynacji wyborczej do Sejmu i Se-

natu“, „Kalendarzyk wyborczy“, „Tekst ordynacji
wyborczej“. Razem stron 64 dużego formatu. Kto
może — niech kupi!

JESIENNA SESJA SEJMU — 19 WRZESNIA.

Jak donoszą dzienniki, p. prezydent ministrów dr.
Nowak odbył konferencję z p. marszałkiem Sejmu.
W wyniku tej konferencji zdecydowano odroczenie
o tydzień jesiennej sesji sejmowej, ustalonej pier-
wotnie na dzień 12 września. Sesja ta rozpocznie się
dopiero 19 września. Odroczenia sesji zażądał rząd,
motywując żądanie tem, że w dniu 12 września nie
mógłby się rozpocząć prace sejmu nad projektem
ustawy o samorządzie wojewódzkim w Małopolsce
wschodniej. Będzie to ostatnia już sesja tego sejmu.

**PIERWSZE SKUTKI UPANSTWOWIENIA FA-
BRYK PAPIEROSÓW.** W dniu 8 ub. m. zwolniono
czasowo z pracy robotników dwóch fabryk papiero-
sów „Patria“ w Poznaniu, „Dubec“ M. Droste Zwo-
niono około 2.000 robotników. Przyczyną tego było
niedostarczenie na czas przez rząd banderoli, wsku-
tek czego musiano pracę wstrzymać. Co będzie pó-
źniej? W kraju niema tytoniu.

BEZPODSTAWNE ATAKI PIASTOWCÓW. Na
jednym z ostatnich posiedzeń sejmu wniosło P. S. L.
do min. spraw wewnętrznych interpelację, krytyku-
jącą osobę p. Jurystowskiego, oraz jego działalność,
jako wojewody Stanisławowskiego. Interpelacja ta
zniewoliła wszystkich przesów rad powiatowych
województwa stanisławowskiego do zjazdu i uchwa-
lenia jednomyślnej rezolucji, wyrażającej imieniem
ludności województwa oburzenie z powodu oszczer-
czych interpelacji poselskich, skierowanych prze-
ciwko osobie wojewody Jurystowskiego, oraz oburze-
nie redakcjom dzienników, które dla celów partyjnej
agitacji wyborczej, oszczerstwa te popierają. W dal-
szym ciągu zebrania wyrazili wojewodzie Jurystow-
skiemu votum zupełnego zaufania i podziękowanie
za gorliwe i lojalne spełnianie swoich obowiązków,
z prośbą, aby mimo trudnych warunków zechciał na-
dał wytrwać na stanowisku wojewody i pracować
gorliwie, jak dotychczas, dla dobra ojczyzny.

**DLA UCZCZENIA PAMIĘCI KRÓLA POLSKIE-
GO** Władysława Warneńczyka, wieś Bacza-Kjon pod
Warną, w której miał zginąć Warneńczyk, otrzyma
nazwę Władysławowa.

**P. SKIRMUNT WRÓCI PRZYPUSZCZALNIE DO
LONDYNU NA POSELSTWO.** Premier Nowak przy-
jął min. spraw zagr. Skirmunta, któremu prawdopo-
dobnie zaproponuje stanowisko posła polskiego
w Londynie w miejsce pos. Wróblewskiego.

CEGIELEK WAWELSKICH PO 30.000 MK. ufun-
dowano dotychczas 3.443.

**POCHWALY NIEMIECKIE DLA POLSKIEJ
ŻANDARMERJI.** Pisma niemieckie, pisząc o żand-
merji polskiej, oświadczają, że nie można sobie wy-
obrazić żandarmerji grzeczniejszej, a zarazem eno-
giczniejszej w postępowaniu.

**DELEGACJA JUGOSŁOWIAŃSKA DO UKŁA-
DÓW HANDLOWYCH Z POLSKĄ.** Delegacja jugo-
słowiańska do układów handlowych z Polską wy-
jeżdża do Warszawy z Belgradu dnia 25 b. m. Przy-

jazd jej do Warszawy spodziewany jest z końcem sierpnia b. r.

STAN ZDROWIA GEN. IWASZKIEWICZA. Dzienniki podają, że w groźnym stanie zdrowia generała Iwaszkiewicza nastąpił w ostatnich dniach pomyślny przełom, pozwalający oczekiwać rychłego powrotu do zdrowia.

ZMIANA WŁASNOŚCI. Dobra w powiecie dolińskim kupił poseł p. Antoni Chudy, lewicowiec, za 180 milionów marek. Sześć Boże panu posłowi w dalszych życia kolejach.

KRÓL RUMUŃSKI FERDYNAND W WARSZAWIE. W związku z mającym nastąpić w dniu 5-go września wyjazdem Naczelnika Państwa do Bukaresztu, w miesiącach jesiennych przewidywana jest wizyta króla rumuńskiego Ferdynanda w Warszawie. Będzie to pierwszy król, który odwiedzi Polskę od czasu jej powstania.

BANDYCKA ZEMSTA LUDOWCÓW. W sobotę ubiegłą dokonano w Białymstoku napadu na redaktora „Dziennika Białostockiego” p. Lubkiewicza. Sprawcami napadu są niejaki Borakiewicz, instruktor okręgowy z ramienia Pol. Stron. Ludowego i wydalony ze starostwa urzędnik Turno. Jak wiadomo, „Dziennik Białostocki” pierwszy wykrył sprawcę Dojłid, powodując znaną interpelację w Sejmie. P. Lubkiewicz otrzymał kilkakrotnie listy z pogrózkami, pochodzące ze sfer ludowców, którzy zemścili się wreszcie na nim w sobotę.

RZĄD WŁOSKI wydalili za uczestnictwo w ostatnim strajku 90 urzędników telegrafu, 111 kolejowców oraz skreślił 50 tysięcy kolejowcom podwyżki.

GŁÓD W CHINACH. W chińskiej prowincji Bue-nan wskutek ostatniej wojny domowej nastąpił głód. Dziennie umiera z głodu 1000 osób.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Józef Kuchat, Brzesko 1000 M. — Józef Kohut, Horozanka 100 M. — Ks. Teofil Lewicki, Sokółów 300 M. — Ferdynand Michalski, Chrzanów 150 M. — Ks. Dr. Józef Drozd, Sanok 500 M. — Jan Trznadel, Korczyna 100 M. — Jan Marczak, Jaślika 100 M. — Zygmunt Woźniak, Rydoduby 150 M. — Franciszek Marciniak, Staromieście 400 M. — Sebastian Gach, Kocoń 100 M. — Hernas, Jezupol 100 M. — Ks. Józef Tomasiak, Kraków 1.000 M. — Józef Wałęga, Szczyrk 100 M.

NA POMNIK KS. STOJAŁOWSKIEGO w Białej: Zygmunt Woźniak, Rudoduby 200 M.

DLA „JANTKA Z BUGAJA”: Józef Wałęga, Szczyrk 100 M.

SZUKAM ŻONY dziewczyny lub wdowy bezdzietnej z posagiem trzech tysięcy dolarów, pracowitą. Mam lat 40, kawaler, średniego wzrostu, trzeźwy, rolnik, mam 4 morgi pola z budynkiem. Ochotnie do stanu małżeńskiego zgłoszenia z fotografią koniecznie nadesłać pod adres: Jan Banaś, p. Fryszak — Pułanki.

DO SPRZEDANIA zaraz 5 morgów ziemi z budynkami przy fabryce, blisko stacji. Cena 1½ miliona Mkp. **Wiadomość Jan Rotter, Wolbrom.**



ALBIN JAWORSKI

HANDEL

NACZYN KUCHENNYCH

oraz artykułów

DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO

Kraków, Rynek główny I. 24.

Konto P. K. O. w Warszawie Nr. 141 374. — Tel. Nr. 22

PIERWSZA HURTOWNIA

WYTWORÓW POLSKICH

DZIAŁ METALOWY:

Lodowni pokojowe
Łóżek żelaznych, składanych
i stałych.
Konawek ogrodowych,
Wanien cynkowych, oraz na-
siadówek.

Umywalek,
Baniaków do bielizny,
Wiader cynkowych,
Skopców,
Szaflików i konawek wszel-
kiego rodzaju.

Bali do prania bielizny i różnych artykułów metalowych niezbędnych do użytku domowego.

DZIAŁ DRZEWNY:

Wałki do ciasta,
Stolnice,
Półki do naczyń różnych
systemów
Deski do mięsa
Deszczółki do jarz. n.
Pałki do mięsa w kilku
odmianach,

Kompletne łyżniki,
Wieszadła do ściereczek
Koryta do prania bielizny
Koszyczki na noże i widelce
łyżki — Montewki,
Warzechy,
Szatkownice do jarzyn
i do kapusty.

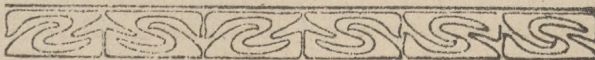
KOMPLETNE WYPRAWY kuchenne.

Naczynia aluminiowe, emaliowane i porcelanowe.
Latarnie stojące, pokojowe, ręczne i słupowe.

Bańki na mleko — Centryfugi Skopce cynowane.

Powyżej wymienione rzeczy poleca się hurtownie.

Dla P. T. Kupców, Składnic, Kółek Rolniczych, Kooperatyw, Związków i Zrzeszeń zawodow. ceny fabryczne. Wysyłka na prowincję natychmiastowa. — Ceny oraz ryciny na żądanie odwrotnie wysyłam.



Sikawki Ogniove i ogrodowe
węże parclane i gumowe, łączniki, helmy,
gurty, toporki i wszelkie przybory pożarskie
dostarcza ze składu

Centralne Biuro Dostawy
sikawek i przyborów pożarskich
w KRAKOWIE. — ulica Szewska 1. 19.
I. piętro — Telefon 1200.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

S. A. WE LWOWIE
ODDZIAŁ W KRAKOWIE

ul. Szczepańska 1,
róg ulicy Sławkowskiej

przyjmuje wkładki oszczędnościowe
oprocentowuje je według umowy.

BACZNOŚĆ!

Wprost od właścicieli Niemców, którzy się wyprowadzają do Niemiec, zaraz do sprzedania posiadłości wraz z żywym i martwym inwentarzem.

1) Trzy gospodarstwa po 116, 104, 80 morgów wraz z łąkami, w tem 3, 4, 5 koni, 12, 13, 15 sztuk bydła rogatego, zabudowania murowane, wielkie ogrody owocowe. Wszelkie maszyny rolnicze, 2—3 km. od miasta powiatowego. — Cena kupna 16,000.000, 18,000.000, 20,000.000 Mkp.

2) Gospodarstwa w mieście: 75 budynki murowane, 2 konie, 9 sztuk bydła, cena 12,000.000 Mkp. 70, 40, 30 morgów w mieście po dwa konie i żółbaki, 5, 6, 8 bydła, maszyny.

3) Zabudowania murowane: cena 14, 10, 8 milionów marek polskich.

4) 56, 53 morgów gospodarstwa, po 2 konie i żółbaki, 7—8 sztuk bydła, zabudowania murowane i wszystkie porządki gospodarskie 12,000.000 Mkp.

5) 34, 31, 24, 26 morgów posiadłości, w tem po 1, 2 konie, 4, 5, 6 bydła, zabudowania w dobrym stanie, od miasta 3—4 km. Cena od 5 do 8 milionów marek pol.

6) Sklep towarowy wraz z 5 morgami roli 2 i 1/2 morgi łąki, budynki murowane, 2 krowy, 3 świny i porządki gospodarskie, jak i urządzenie kompletne w sklepie. Cena: 3,000.000 Mkp.

7) Dwie posiadłości po 8 morgów, budynki murowane, jak domy mieszkalne tak i stajnie i stodoły, po 2 krowy, blisko miasta, nadające się dla rzemieślników. Cena 2,500.000 Mkp.

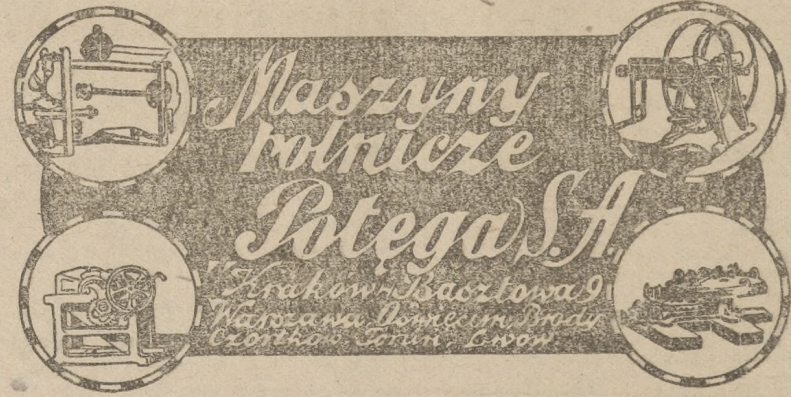
8) 42 morgi, 2 konie, 4 krowy, dom i stodoła z drzewa, stajnie nowo murowane, pole drenowane w jednym kawale koło domu. W tem jest mały wymiar dla dwóch starych ludzi, można go nawet odkupić. Porządki gospodarskie kompletne. Cena kupna 4,500.000 marek polskich.

Oprócz wymienionych posiadłości jest jeszcze bardzo wiele różnej wielkości gospodarstw do sprzedania po 8, 10, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 20 i t. d. morgów wraz z żywym i martwym inwentarzem po cenie od 2 do 5 milionów marek polskich.

Są również gospodarstwa z młynami wodnymi, karczmannami i sklepami towarowymi.

Do każdej posiadłości należą łąki, do niektórych i lasy. Ostrzegam przed agentami, którzy kupujących zatrzymują po dworcach kolejowych, ulicach i lokalach i za wiele kupujących wykorzystują, jak również i biura różne.

Zgłoszenia przyjmuje: Antoni Wróbel w Kępnie, ulica Kościuski, obok żydowskiego cmentarza, Wielkopolska.



Maszyny rolnicze Potęga S.A.

Kraków, Basztowa 9
Warszawa, Powiśle, m. Praga
Grodzka, Łódź, Łódź

„GLORIA“ Fabryka świec i wyrobów woskowych

Sp. z ogr. odp.

w Krakowie—Podgórzu.

Centrala: Kraków, ul. Sławkowska l. 11.

Adres telegraficzny: Gloria—Kraków. — Telefon Nr. 1102 i 1375.

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

WYRABIA:

Świece kościelne,
woskowe,
półwoskowe,
stearynowe,
gładkie,
z odbijankami,
dekorowane.
Świece gromniczne.
Pasmały i triągaly.

Świece cerkiewne i ofiarne,
Świece choinkowe,
Świece stołowe,
Świece powozowe,
Świece parafinowe.
Stoczki woskowe.
Wosk i pastę do parkietów.
Lampki parafinowe na groby i t. p.
Bielarnia wosku.

Zadać ofert i cenników.

KRAJOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE

W. PIETRUSZKA i GAJDA

Kraków, Szczepańska 7, I p.

Już nadeszły materiały na ubrania zimowe, raglany,
palta męskie i płaszcze damskie. Na składzie gotowe
płaszcze damskie welurowe i pluszowe.

Zakład wykonuje zamówienia tak z własnych jak i z powierzonych
materiałów.

BANK HANDLOWY. W WARSZAWIE

Założony w roku 1870. ——— Założony w roku 1870.

Kapitał akcyjny i rezerwowy 316 milionów marek

ODDZIAŁ KRAKÓW

Telefon Dyrekcji
Nr. 3209.

Rynek 34, Pałac Spiski II. p.

Telefon Kantoru
Nr. 1393.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Winda do użytku klienteli.

Zakład Centralny w Warszawie, ul. Traugutta L. 7—9.

== i pięć Oddziałów Miejskich w Warszawie. ==

ODDZIAŁY W POLSCE:

Będzin, Białystok*, Bydgoszcz*, Ciechocinek**, Częstochowa,
Gdańsk, Gniezno*, Hrubieszów, Jędrzejów, Kalisz, Katowice*,
Kielce, Końskie, Kraków, Kutno, Lublin, Łowicz, Łódź (główny
Dzielna 17), Łódź (miejski Piotrkowska 96), Miechów, Mława,
Ostrowiec, Pabjanice, Piotrków, Płock, Poznań (główny),
Poznań (miejski Hotel Bazar), Radom, Radomsk, Sandomierz,
Sosnowiec, Tomaszów-Mazowiecki, Toruń, Wilno*, Włocławek,
Zawiercie.

*) organizacji. **) Agentura sezonowa.